

Nro.

117.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 22go Maia 1797a

G a z e t y.

AUSTRYA.

Z Wiednia dnia 13. Maia.

(Dalszy ciąg.)

Za te dla wszystkich ob: naszego
miasta nadzwyczajne zdarzenie które
najpiękniejszą i nieśmiertelną pamiątką
dla Monarchy i dla mieszkańców naza-
wždy zostanie, składamy ci Jaśnie Wiel-
możny Panie dzięki pełne czci, szacunku

W 5

i uszanowania imieniem całego ludu Wiedeńskiego, jako naszemu naczelnikowi, któryś nas pierwszy wezwał do czynnego przyłożenia się by zapobiec niebezpieczeństwu, które szerząc swe klęski wewnątrz krajów Austrii, sporym krokiem ku samej zbliżało się stolicy. Ty to Panie wskrzesiłeś napowrót owego mężnego Ducha naszych Niemieckich przodków, i własnym przykładem doprowadziłeś nas zapał do tak wysokiego stopnia, iż wzięliśmy dobro Monarchii i oyczyzny nad własne przenieśliśmy. Tylko mądre rozporządzenia twoje potrafiły naszą dobrą wolę i chęć do zamierzonego doprowadzić celu. Porządek i spokojność, z jaką się gwałtownie patryotyzm zaczął odpowiadać żądaniom, i że ten nieprześcannie się powiększał, było to twoim dziełem i staraniem, który umiałeś zręcznie nim kierować, i możemy to głośno wyznać, że bardziey jego czynność i okazany osobisty patryotyzm, aniżeli jego rozkazy w nas skutkowały.

Przeto Jaśnie Wielmożny Panie pozwolisz wyrazić sobie nasze uczucia wdzięczności i złożyć ci imieniem całego obywatelstwa głębokie dzięki, oraz po-
le-

lecić nas twej dalszej opiece. Dziękujemy razem naywyższej Istności, iż nas raczyła w tak krytycznych okolicznościach obdarzyć Naczelnikiem, który przez swoje zaufanie ku obywatelstwu, potrafił dla Monarchy i dla siebie ich serca z obowiązać, a przez to węzeł łączący Cesarza z mieszkańcami Wiedeńskimi, który chociaż jeszcze nigdy naruszonym nie został, tym bardziey umocnić i trwalszym uczynić. Panie bądź naszym zawsze Dobroczyńcą, i nieprzeftaway w każdej potrzebie zanieść twoje proźby do Monarchy, my cię zaś z naszej zapewniamy strony, iż wierność i przywiązanie nigdy nadwereżonym nie będzie, i że aż do zgonu w prawdziwym zostaniemy posłuszeństwie. Jaśnie Wielmożnego Pana nayniższa Deputacya od Wiedeńskich mieszkańców.

Na ten list odpisał Prezydent w następującej treści:

Szlachetni Panowie, szacowni współobywatele.

Czuliśmy to aż nadto, iak wiele za każdą odmianą stracić mogliśmy, czuliśmy także co naszemu sprawiedliwemu,
do-

dobrotliwemu i ukochanemu Monarsze, i co własnemu honorowi i obowiązkom winni byliśmy. I z tych miar porzuciliśmy prywatny nasz interes, postanowiliśmy wszelkich użyć środków choćby też to życie i majątek kosztować miało, aby tylko udaremnić przedsięwzięcia nieprzyjaciela, który do wnętrzości wdarłszy się Austryi, samey nawet stolicy naszego Monarchy zagrażał.

Wieczna pamięć pozostanie w kronikach państwa, która sławiąc zapal i patryotyzm Wiedeńczyków, zostanie wzorem stałej wierności dla potomków waszych.

Dzięki głębokie składam Istności najwyższej, iż w takim czasie powierzyła mi urząd, gdzie mogłem być oczywistym świadkiem wielucnót Obywatelskich, i nigdy nie wygaśnie w mem sercu owa szlachetna gotowości z jaką mieszkańcy Wiedeńscy w każdym razie uprzedzali moje życzenia, i którzy moje wszelkie przedsięwzięcia iak nacyznaniey wspierali.

Odebrałem już za moje starania przez udzielone mi od was pismo i przez nadanie prawa ciwilności sowing nadgrode.

Przyi-

Przyimcie więc odemnie czule dzięki, zapewniycie szlachetnych mieszkańców tego miasta o mey wieczney wdzięczności, wysokiem upoważeniu i przekonaycie ich, iż to moją naywiększą jest sławą byź Rządzą tęy prowincyi i współczłonkiem tych obywateli, którzy przez swoje nieustraszone męstwo w szród niebezpieczeństwa, a przez miłość porządku w czasie pokoju, stali się przedmiotem zadziwienia i zazdrości wżyskich cudzoziemskich Kraiów. Podp: Fran. Hr. *de Saurau*. P. niż. Austryi.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 21. Kwietnia.

Na flocie Lorda *Bridport* stojącey w *Portsmouth* powszechna insurrekcyja wybuchnęła. W piśmach publicznych opisywana jest rozmaicie, stósownie do życzeń iedney lub drugiey partyi. Naycelniejszy z gazet ministeryalnych tak o tym zdarzeniu donosi. Jak od dni kilku pierwsi officerowie flotty odebrali bez imienne listy, w których w grzecznym
ie-

iednak sposobie przekładana była potrzeba powiększenia zapłaty. maytkom. W piątek oddano Admirałowi *Bridport* publicznie pismo z przełożeniem imieniem całej flotty, że wojsko lądowe, żołnierze na morzu służący i inne korpusa częstokroć powiększenie porcyi chleba i t.d. otrzymali, maytkom zaś na Eskadrach służącym, nigdy takowa łaska wyświadczona nie była, żądali zatem, ażeby ich płaca wynosząca codziennie 9. i trzy czwarte *pence* (28. gr. 16. denarów) do 1. Schillinga (2. Zł. Polskie) pomnożona była. — Całe atoli pismo jest w pełnych uszanowania wyrazach i nic w sobie nie zawiera, z czegooby o nieukontentowaniu flotty z rządu wnosić można, to tylko smutną jest rzeczą, iż dali razem do zrozumienia, że przed odebraniem odpowiedzi wcale na morze nie popłyną. — Oppozycyjne zaś gazety piszą, że flotta odebrała rozkaz wyjść w piątek pod żagle i gdy Admirał dał iey znak, ażeby do tego była w pogotowiu, marynarze sprzeciwili się i z liniowego okrętu *Queen Charlotte* dali znak inny, umowiony potajemnie do powłzeczney insurrekcyi. — W reszcie najmniejszego
nie

nieporządku nie popełniono, to tylko dziwno, że o powszechney zmowie nie w przody Admiral nie wiedział.— Oprócz depesz, które Admiralicya w sobotę odebrała, to jest pewna, że Admiral *Pole* w Niedzielę sam do *Portsmouth* przybył i Lord *Spencer* Prezydent Admiralicji po odprawionej Seſſyi z *P. Pittem* i innemi Ministrami w towarzystwie Admirala *Joung* i *P. Marsden* Podsekretarza Admiralicji do *Portsmouth* poiechali, gdzie się zaraz Admiralicya zgromadziła, dla ułożenia rzeczy spokojnie.

Z Portugalii piſzą, że Hiszpania jeszcze wojny nie wypowiedziała i dwór Lizboński wszystko czyni dla iey uniknienia. Lubo przy armii jest niedostatek prochu i Admiral *Servis* przyrzekł ją w to opatrzyć, chęć ta jednak przyjętą nie została. Obydwóch narodów armie stoją w spokojności naprzeciw siebie. Portugalska składa się z 33,000. woyska po większey części młodych rekrutów, którym Xiaże *de d'Alofoens* 82letni starzec przywodzi.

Z *Martyniki* piſzą, że 2. Francuskie fregaty w krótkim czasie 50. Angielskich i Amerykańskich okrętów zabrały. —
Do

Do *Barbadoes* przyprowadzono za to Hiszpański okręt, na którym 70,000. dolarów (560,000. Zł. Pol.) znajdowało się a cały ładunek jego wart był 75,000. funtów (3,000,000. Zł. Pol.)

Na osadę *Demerary* Hiszpani przypuścili atak, lecz bezskuteczny.

NIEMCY;

Z Moguncyi dnia 26. Kwietnia.

Wczora nasz Gubernator udał się do forpocztów przy *Mosbach* w towarzystwie Feld: Lieut: *Solm* i Kapitana Barona de *Diemar* od sztabu jenerałnego, tam odprawił konferencyą z Półkownikiem Francuskim *S. Germain*. Ten uwiadomił go, że Jenerał *Hoche* pozwolił na zawieszenie broni (proponowano dnia 22. przez Pana *Diemar* wysłanego w tym celu do *Wiesbaden*) i zapewnił, że przedugodne punkta pokoju podpisanne zostały.

Gubernator powróciwszy, wyprawił zaraz Kuryera do *Aschaffenburg* dla doniesienia tej miłej wiadomości naszemu Elektorowi.
